

SILNE WALKI NA ZACHODNIM KAUKAZIE

Walki oczyszczające w Stalingradzie. — Koło Woroneża zniszczono sowiecką grupę bojową. — Odrzucenie Brytyjczyków w Afryce Północnej. — Bombardowanie ważnych wojskowych obiektów w Anglii

Z Kwatery Głównej Führe-
ra, dnia 4 listopada.

Naczelnie Dowództwo Sił
Zbrojnych podaje:

Na zachodnim Kaukazie
i na odcinku frontu nad Tere-
kiem trwają zacięte walki.
Samoloty bojowe zaatakowa-
ły z dobrym skutkiem port
Tuapse.

Walki oczyszczające w Sta-
lingradzie trwają nadal, oto-
czono przy tym pewną sta-
wiającą opór grupę wojsk
nieprzyjacielskich. Przeciwi-
ataki bolszewików spęły na

nieczym. Samoloty nurkujące
zwalczały skupienia oddzia-
łów na zachód od Żuku Wójgi.
Podczas nieudanej próby lą-
dowania na północ od miasta
nieprzyjacieli stracił ponownie
jedną kanonierkę.

Oddziały węgierskie prze-
szkodziły na froncie Donu w
kilkakrotnych próbach prze-
prawienia się nieprzyjaciela
i odparty lokalne natarcie nie-
przyjaciela. Pod Woroneżem
podczas zaciętej walki wręcz
zniszczono pewną sowiecką
grupę wojsk.

Na jeziorze Ładoga zata-
piły niemieckie samoloty 2
holowniki z rodzinami i jeden
frachtowiec.

Również wczoraj prowadzi-
ła nadal 8-ma armia brytyj-
ska na froncie El Alamein
swoją atak przewyższającymi
ilością oddziałami piechoty
i wojsk pancernych przy wy-
bitnym poparciu własnej ar-
tylerii i lotnictwa. Niemiecko-
włoska armia pancerna odrzu-
ciła ponownie w walce
wręcz natarcie nieprzyjaciela.
Lekkie niemieckie samoloty

bojowe atakowały obiekty na
lotniskach w Lucca i Halfar
na wyspie Malta.

Na północno-zachodniej gra-
nicy państwa niemieckiego
zestrzelono w ciągu dnia
4-motorowy bombowiec, zaś
nad wybrzeżem Kanału jeden
samolot myśliwski.

W południowo-zachodniej
i w południowo-wschodniej
Anglii niszczyły lekkie samo-
loty bojowe ważne obiekty
wojenne.

Odwetowy atak na Canterbury

BERLIN (DNB). W póź-
nych godzinach popołudnio-
wych 31 października niemie-
ckie samoloty bojowe jako od-
wet za nie liczące się z niczym
bombardowanie niemieckich
miast i mieszkań ludności
przez brytyjskie bombowce
przeprowadziły atak na mia-
sto Canterbury w południowo-
wschodniej Anglii. W kilka
minut po godzinie 18 eskadry
szybkich niemieckich samo-
lotów bojowych zupełnie niespo-
dziewanie dla brytyjskiej ob-
rony znalazły się nad brytyj-
ską wyspą i runęły na obszar
miejski canterburski z wyso-
kości trzydziestu — czterdzie-
stu metrów. Już pierwsze bom-
by zgruchotały liczne domy i
spowodowały duże pożary.
Podczas gdy nadlatujące sa-
moloty ostrzeliwały z amatek

pokładowych i karabinów ma-
szynowych zgrupowania sa-
mochołów oraz cele kolejowe
na obszarze Canterbury, pod
działaniem nieustannie celnie
zrzucanych bomb szerzyły się
co raz większe pożary na ob-
szarze miasta. Eskadry nie-
mieckich samolotów myśliw-
skich zabezpieczały ten odwe-
towy atak i strąciły podczas
walk powietrznych trzy Spit-
fire'y. W kilka godzin później
większa liczba ciężkich bom-
bowców kontynuowała atak
odwetowy na Canterbury,
zrzucając wielką ilość bomb
na płonące miasto.

Dalsze ataki niemieckich sa-
molotów bojowych skierowane
były na fabryki koło Deal.
Bombardowano także mia-
sto Dover.

NOWA KATASTROFA SOWIETÓW

BERLIN. Rozpoczęty 24 paździer-
nika atak niemieckich i rumuńskich
oddziałów w rejonie na zachód od
Tereku doprowadził już w dotych-
czasowym swoim przebiegu do po-
ważnych sukcesów. Po upadku Na-
czy 28 października zdobyły nie-
mieckie oddziały 1 listopada sztur-
mem miasto Alagir. Przekroczony w
czasie tego uderzenia teren stawał
często oddziały atakujące przed
trudnymi do pokonania przeszkod-
kami. Liczne rzeki i strumienie
górskie przecinają urodzajny kraj.
Nad głębokimi jarami rwących rzek
Argudan, Lessken, Uruh, Czikoła,
Durdur, Siadon i innych niezelo-
nych potoków górskich stale zacie-
te staczano walki. Stanowiły one
dla bolszewików bez tchnięcia na-
wet ziemi topiąją bardzo dogodne
stanowiska obronne. Jednakowoż
pod osłoną lotnictwa do walki
z bliska grenadierzy oddziały po-
trafili pokonać wszystkie te rzeki.
Gdy nie było mostków ani promów,
żołnierze niemieccy brodzili po
piersi przez męzną wodę z lodow-
ców, atakowali nieprzyjaciela z flanki
i odrzucali go w zaciętej walce
z odcinka za odcinkiem.

Z tyłu czołowych oddziałów
ofensywnych budowali pionierzy
sełki mostków i pomagali w ten
sposób posuwaniu się czołgów
i ciężkich pojazdów tak szybko na-

przód, że zjawiały się one zawsze
w porę na polu walki, gdy nieprzy-
jacieli starali się umocnić do silniej-
szego oporu. Tak rozwijał się bez
przerwy atak na południe w tere-
nie, który powoli stawał się górzys-
ty. W ręce niemieckie dostało się
wiele miejscowości, z których naj-
ważniejszą jest około 5000 miesz-
kańców liczące miasteczko Alagir.

Znajdujące się między masywem
Elbrus a linia Baksan — Nalczyk —
Atyur wojska bolszewickie zostały
przez zamknięcie Osetyńskiej Dro-
gi Wojskowej odcięte od swojej
bazy posiłków i od swoich dróg
odwodowych, albowiem 4000 do
5000 metrów wysoki mur lodow-
ców centralnego Kaukazu nie jest
o tej porze roku możliwy do prze-
ścia dla oddziałów wojskowych.
Z tego powodu zdobyte miast-
eczko Alagir stanowi dotkliwy cios
dla nieprzyjaciela. Przez zdobycie
Alagiru ofensywa niemiecka osią-
gnęła wprawdzie ważny cel cząstkowy,
lecz uderzenie odbywa się da-
lej na zachód od górnego biegu
rzeki Terek.

W Londynie własne kłopoty
z powodu niespodziewanych pora-
żek w niszczącej bitwie w Egipcie
przewyższają znacznie wcześnie-
sze zwycięstwa. Charakterystyczny dla tego nowego
nastawienia Brytyjczyków jest spo-

sób, w jaki „Times“ obecnie w
swoich komunikatach z Moskwy
wycofuje się ze sfery decydujących
wydarzeń na wschodzie i przedsta-
wia je jako sprawę czysto sowiec-
ką. Bitwę o Stalingrad — pisze „Ti-
mes“ — śledzi cały naród sowiecki
więcej jeszcze z największą uwagą,
lecz według wszystkich komunika-
tów największe znaczenie zyskały
obecnie fronty na Kaukazie. Wszy-
stkie sowieckie sprawozdania wska-
zuja również, że tutaj nadejmuje
nowa katastrofa dla Sowietów, któ-
ra przybiera co raz większe roz-
miary. „Krasnaja Zwiezda“ stwier-
dza, że sytuacja pod Nalczykiem
jest nader krytyczna. Z komunika-
tów sowieckich widać, że jak wielka
troskę śledzi Moskwa rozwój dzia-
łań na froncie kaukaskim.

Brytyjska służba prasowa przed-
stawia położenie pod Nalczykiem

jako ciężką bitwę odpierającą, w
której Sowiety zmuszone są do
dalejzego cofania się. W Stalingra-
dzie trwają nadal niemieckie syste-
matyczne bombardowania z po-
wietrza. Reuter donosi z Moskwy,
że nawet w dniach słabszych walk
ukazuje się ponad miastem co naj-
mniej 100 niemieckich samolotów.
Również transporty na Woltze są
bez przerwy bombardowane z po-
wietrza i ogniem artylerii.

Sukcesy lotnictwa japońskiego

TOKIO. Jak donosi Domei
z pewnej bazy japońskiej w
Burmie, lotnictwo japońskie
dokonało od 25 października
trzy razy ataków bombowych
na lotniska na granicy bur-
mańsko-indyjskiej i zestrze-

Zdaniem Moskwy Afryka Północna nie może zastąpić drugiego frontu

SZTOKHOLM. Według doniesie-
nia z Anglii, sfery stojące blisko
ambasady sowieckiej w Londynie,
otwarcie oświadczyły, że Moskwa
nie podziela poglądu, wyrażonego
przez szereg gazet angielskich, że
Anglia obecnie utworzyła w Afryce
Północnej drugi front, żądany przez
Sowietów. „Daily Worker“, dziennik

komunistów angielskich wydruko-
wał we wtorek wyraźne oświadcze-
nie, wskazujące, że według poglą-
dów sowieckich „akcja w Egipcie
nie może zastąpić szeroko pomyśla-
nej ofensywy na kontynencie euro-
pejskim dla odciążenia wojsk so-
wieckich“.

TOKIO. (DNB). Biuro in-
formacji obwieściło, że kierow-
nik biura układów Szuniczii
Matsumoto został zamianowa-
ny wiceministrem spraw za-
granicznych, zajmując to sta-
nowisko po Kumaiczi Ya-
mamoto, który został zamia-
nowany pierwszym wiceminis-
trem dla spraw Wielkiej A-
zji Wschodniej.

Przekłamanie się Japończyków na Guadalcanarze

BERLIN. W ostatnich
dniach trwały nadal ciężkie
walki na Guadalcanarze. Od-
działy amerykańskie starają
się za wszelką cenę utrzymać
swoje stanowiska na wyspie,
zmuszone są jednak w wal-
kach wycofywać się co raz da-
lej na wschodnią połowę wy-
spy. Japończycy dokonali no-
wego przełomu stanowisk,
rozszereżonego przez rzucenie
do walki czołgów. Straty ame-
rykańskie w zabitych, rannych
i jeńcach są znowu ciężkie.

Lotnictwo marynarki japoń-

skiej stale bierze udział w wal-
kach na lądzie. Samoloty sztur-
mowe i bojowe ustawicznie at-
akują stanowiska amerykań-
skie. Most między wyspą Florydą
a portem Tulagi, gdzie
Amerykanie chwilowo jeszcze
są bronią, został zniszczony
przez celnie zrzucone bomby.
Próba amerykańska dostarcze-
nia odciętym na Guadalcanar-
ze oddziałom posiłków samo-
lotami transportowymi spełza
na niczym: z czterech trans-
portowców, lecących pod os-
łoną myśliwców zestrzelono

trzy niedaleko lotniska Hen-
derson Field, a czwarty zmu-
szony był lądować poza pozy-
cjami japońskimi. Zestrzelono
też trzy amerykańskie myśliw-
ce.

Na obszarze morskim wo-
kół wysp Salomona nie dosz-
ło więcej do działań bojowych,
nigdzie bowiem nie można
dojrzeć żadnego amerykań-
skiego okrętu wojennego.

Silniejsze oddziały lotnictwa
marynarki japońskiej dokona-
ły nalotów na północną Aust-
ralię. Atakowano skutecznie

australijskie miasta portowe
Townsville, Cooktown i Port
Darwin. Wielkie pożary,
zwłaszcza w składach Towns-
ville i składach benzyny w
Port Darwin świadczyły o
celności bomb japońskich.

Japońskie bombowce zaata-
kowały po raz pierwszy ame-
rykańską bazę lotniczą Port
Vila na Nowych Hebrydach.
W odległości około 180 mil
morskich od Port Vila zato-
piono celnymi bombami nie-
przyjacielski statek transpor-
towy o 6.000 TRB.

Jak dowiaduje się waszyng-
tońska gazeta „Times He-
rald“, Mac Arthur powróci do
Stanów Zjednoczonych. Mac
Arthur jest rozczarowany z
powodu zbyt małych ilości
wojsk i materiałów wojen-
nych jakie dotychczas wysłał
mu Waszyngton na pomoc.
Bezpośrednim powodem tych
nagłych planów podróży Mac
Arthura jest jednak krytycz-
na sytuacja na południowym
Pacyfiku; albowiem nowe trud-
ności komunikacyjne między
Stanami Zjednoczonymi a po-
łudniowym Pacyfikiem od
czasu klęski floty amerykań-
skiej na południowym Pacyfi-
ku jeszcze bardziej się wzmo-
żyły, przesuną z triumfem już
przed miesiącem zapowie-
dzianą przez Mac Arthura ge-
neralną ofensywę do dnia są-
du ostatecznego.

Rekord w Waszyngtonie

„Wil. Zeit.“ Znana gonit-
wa Amerykanów za rekorda-
mi doprowadzała już często
do przerostów, granicznych
ze śmiesznością. Najnowsza
ambicja Amerykanów streszcza
się w tym, by posiadać
„największe ministerstwo woj-
ny na świecie“. Specjalny ko-
respondent pewnej gazety
szwedzkiej donosi obecnie z
Waszyngtonu, że armia ame-
rykańska ma w tym czasie za-
jąć to największe minister-
stwo wojny na świecie. Zatrud-
nionych ma być w nim nie-
mniej jak 40.000 urzędników.
Obywatele waszyngtońscy sta-

ją z otwartymi ustami przed
budynkiem i podziwiają. Ca-
ły smak jednak komunikatu
polega na tym, że — jak dalej
donosi szwedzki korespon-
dent, — w Waszyngtonie opo-
wiadał sobie z całą powagą,
iż pewien posłaniec z depeszą
wszedł przed trzema tygod-
niami przez jedno z wejść do
tej mamutowej budowli i do-
piero teraz wyszedł z drugiej
strony — trzeba słuchać i po-
dziwiać — w randze podpuł-
kownika. W tym wypadku w
każdym razie Amerykanie
przeszli samych siebie!

UPADEK DUCHA

GENEWA. (DNB). Nie-
którzy amerykańscy kores-
pondenci gazet londyńskich
opisują upadek ducha wśród
społeczeństwa amerykańskie-
go z powodu nowych porażek
militarnych Amerykanów na
Pacyfiku. I tak korespondent
nowojorskiej gazety „Daily
Mail“ donosi, że w kościołach
nowojorskich odbyły się na-
wet specjalne nabożeństwa bła-
gane za walczących na Pacy-
fiku Amerykanów. Przy tym
zwrócono się przez radio do
narodu z wezwaniem o „zacho-
wanie spokoju i żywienie naj-
lepszyc nadziei“.

Nowojorski korespondent
gazety „Daily Express“ dono-
si, że w ubiegłą środę zebrała
się rada wojenna Pacyfiku nie
zupełnie spokojnie, lecz człon-
kowie jej „pośpieszyli“ do Bi-
ura

tego Domu w charakterysty-
cznie podenerwowanym na-
stroju, aby tam usłyszeć oświ-
biste sprawozdanie Roosevelta
na temat istniejącego stanu rze-
czy. Kiedy znowu opuszczali
Biały Dom, twarze ich mówi-
ły bardzo wiele. Każdy wyglą-
dał poważnie i blade. Pośel no-
worojorskiej gazety „Daily
Mail“ donosi, że w kościołach
nowojorskich odbyły się na-
wet specjalne nabożeństwa bła-
gane za walczących na Pacy-
fiku Amerykanów. Przy tym
zwrócono się przez radio do
narodu z wezwaniem o „zacho-
wanie spokoju i żywienie naj-
lepszyc nadziei“.

SZTOKHOLM. Jak dono-
szą z Nowego Jorku, admirał
Stirling uważa, że jednym z
najważniejszych zadań nowe-
go dowódcy amerykańskich
sił morskich na południowym
Pacyfiku, admirała Halsey'a
jest ponowne uchwycenie w
swoje ręce inicjatywę, którą
Amerykanie utracili. Znajdu-
ją się oni wciąż jeszcze w de-
fensywie. Zdaje się że flota
amerykańska została „silnie
przezczepiona“.

wozelandzki w Waszyngtonie
Nash oświadczył: „Debatowa-
liśmy nad tym, jak się w rze-
czywistości przedstawia sytu-
acja militarna na wyspach Sa-
lomona i jak ona właściwie
powinna wyglądać“. Na do-
datkowe pytanie pewnego ko-
respondenta, czy z posiedze-
nia rady wojennej Pacyfiku
można odnieść optymistyczne
wrażenie, Nash odpowiedział
jedynie słowami: „Nie, tylko
realizm“.

Również pewien waszyng-
toński przywódca demokra-
tów wyraził się, jak donosi
„Stockholms Tidningen“ z Lon-
dynu, wobec pewnego kores-
pondenta angielskiego bardzo
pesymistycznie: „Jeśli straci-
my wyspy Salomona, stanie się
rzecz straszna. Naród ame-
rykański ogarnie wściekłość“.

Z ostatniej chwili

Skuteczny atak niemieckich samolotów bojowych na froncie północno-afrykańskim

BERLIN (DNB). Na fron-
cie północno-afrykańskim
kontynuowały niemieckie Stur-
kas w ciągu 2 listopada swe
niszczące ataki na brytyjskie
stanowiska artyleryjskie i po-
lowe, na skupienia czołgów i
kolumn samochoodowych. W
czasie tych ataków doszło do
zaciętych walk powietrznych,
które zakończyły się zwycięstwem

między Messerschmitt'ami a
zespołami brytyjskich myśliw-
ców, które usiłowały odeprzeć
atakujące niemieckie samo-
loty. Według dotychczasowych
meldunków niemieckie my-
śliwce zestrzeliły 11 nieprzy-
jaelskich samolotów myśliw-
skich. Jeden samolot niemiec-
ki zginął.

północnej dawnej gminy trockiej utworzono nową gminę landwarowską, z siedzibą urzędu gminnego w Landwarowie. (r)

w bieżącym roku płacił podatek od uposażenia i chcą być zwolnieni od podatku osobowego, winni przedłożyć specjalne, na formularzach miejskiej inspekcji podatkowej wypełnione zaświadczenia, potwierdzone przez ich miejsce pracy; nie dotyczy to małżeństw, osób starszych i kobiet zamężnych, wolnych od płacenia podatku. Uprasza się urzędy i zakłady o wystąpienie na piśmie z prośbą o formularze, przy czym należy podać ogólną liczbę

Kompetentnym do przyjmowania podatków osobowego i wydawania wymenionych wyżej formularzy i zaświadczeń jest urząd finansowy miasta Wilna — inspekcja dochodów niejskich — Dominikanerstr. (d. ulica Domiułkańska) 2. Celem uniknięcia natłoku zaleca się zakładać i poszczególnym osobom nie oddkładać załatwienia na ostatni dzień.

— PRZYŚPIESZYĆ DOSTAWY
KARTOFLI. Wszyscy gospodarze

— PODZIAŁ GMINY TROCKIEJ.
Na podstawie zarządzenia rady
generalnego do spraw wewnętrz-
nych gmina trocka została podzie-
lona na dwie części. Część połud-
niowa pozostała w gminie trockiej,
a z gromad, położonych w części

północnej dawnej gminy trockiej utworzono nową gminę landwarowską, z siedzibą urzędu gminnego w Landwarowie. (r)

— Z DZIAŁALNOŚCI OPIEKI
SPOŁECZNEJ. W ubiegłym miesią-
cu wileńska opieka społeczna udzie-
liła wsparcia 2030 osobom.
Ogółem w miesiącu ubiegłym wy-
dano zapomóg i rent starczych na
sumę 17,053 RM.

20 osób niedołężnych i niezdolnych do pracy umieszczono w domu starców.

Należy zaznaczyć, że rozszerzenie działalności opieki społecznej, należy także w dużej mierze zawdzięczać działalności Miłobadzkiego.

datnie popierają imprezy zbiórko-
we wileńskiej Samopomocy. (1).

—O—

Na biedne polskie dzieci ofiaro-
wuje Marią Małachowska 10 RM.

zmarła tragicznie dnia 8 października 1942 r. w maj. Hermaniszki.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się 6 b. m. w kościele św. Katarzyny o godz. 9-tej rano. O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Siostra, Szwagier i Siostrzenice.

...dakcyjnych od 10 15

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42 Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10-15. Redaktor przyjmuje od godz. 12-14. Administracja czynna od godz. 8-16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kolumnie — 50 fen. ma- trymonjalne — 20 fen. za wyraz, litery dużego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f. poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM., Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronice ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń. W niedziele i dni świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Wydawnictwo-redaktor: Czesław Ancerewicz